Nr. 19. Lwów, Niedziela dnia 4 Sierpnia 1895. Rok XXVII.

SZCZUTEK

XXVII. rok istnienia.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

„Szczutek“ wychodzi od roku 1868.

Prenumerata wynosi:

całorocznie . . .	10 zł.	ćwierćrocznie . .	2 „ 50 ct.
półrocznie	5 „	miesięcznie . . .	— „ 85 „

Numer pojedyńczy kosztuje 20 centów.

Prenumerować można w Administracyi „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika l. 3., we wszystkich księgarniach, Ajencjach dzienników i na wszystkich urzędach pocztowych.

Listy należy adresować:

Redakcja „Szczutka“ ulica Karola Ludwika 3.

KANIKUŁA.

Pod skwarnym znakiem, Barana, czy Byka,
Żar atmosferę całą wskróś przenika.
Spływa pot strugą z padającej skroni,
Że niech Bóg broni!

W strasznych męczarniach, parząc się nad miarę,
W niepamięć bajki, porzuca świat stare.
Na cztery zamki drżąca się zamyka,
Cna polityka.

Nawet i zjazdy, z których mądrze co rok
Dobywa wróżby polityczny prorok,
Nie chcą do skutku przyjść, kiedy się stawa
Z powietrza lawa.

I nawet srogi zamęt na Bałkanie,
Poruszyć świata dzisiaj nie jest w stanie.
Wróci do niego dyplomacja może,
W jesiennej porze.

Więc kiedy cichość, dziś władczynią świata,
Nawet rym z rymem niechętnie się splata.
Tężeje inkaust, cięży z piórem rączka,
Ha, wszędzie śpiączka!

† Gimnazjum żeńskie.

Już nie będą nasze panie
Klasycznemi w każdem włóknie,
Już nam żadna z homerycka
Ponad uchem, wnet nie huknie.

Bo rozwiany do cna został,
Sen prawdziwy, sen uroczy;
Z gruntu Lwowa, gmach gimnazjum
Kobiecego, nie wyskoczy.

Pani K., a raczej panna,
Miała zamiar znakomity;
Omal że już nie podniosła,
Kobiet, nam na wiedzy szczyty.

Dzierząc w kasie dość monety,
Przeznaczyła śliczne sumy
Na gimnazjum, które niewiast
Ostrzyć miało tu rozumy.

I był wielki jubel w grodzie,
I zwołano profesory
I gimnazjum — Ach, niestety
Prysło nakształt sennej zmory.

Bo na wieść o znacznej sumie,
Na gimnazjum przeznaczonej.
Kawalerya bombardować,
Jęła dumę z każdej strony.

Czyż nie szkoda by grosz taki,
Miał być wyrzucony w błoto?
Kawalerya bój na dobre,
Wszczęła z myśli mizerotą.

I ktoś znalazł się, co umiał,
Pannie K. przedstawić jasno,
Że kapitał może lepiej,
Zużyć z swą korzyścią własną.

I nie trwało na zbyt długo,
Aż tu wieść sztraszliwa goni:
Panna K., wychodzi za mąż,
Na gimnazjum nie da groni.

Kombinując różne fazy,
Tej historyi dziwnej wielce,
Świat dowierzać dzisiaj nie chce
Szczodrej sum swych właścicielce.

I dochodzi, czy rzecz cała
Nie została przedsięwzięta
Po to, by bez ambarasu
Dostać z miejsca konkurenta.

Z Bułgaryi.

Już wraca deputacya Bułgarów z nad Newy, a w Sofii jej gotują festyny i śpiewy, choć za mała dziś to cześć, atencya, ofiara dla mężów, co patrzali w oblicze tam cara! A zacna deputacya chce robić furore, więc po drodze się przedstawia za kraju podporę, i każdy powiada o cudach jak z bajki: że z carem pił braterstwo i palił tam fajki! I radził z nim — z tym twórcą i stróżem wolności — kto na tron próżny w Sofii z nad Newy zagości! A car im przyrzekł w dowód łask swoich i miru, wnet przysłać inne słońce wolności: z Sybiru — wtenczas też jaśnieć będzie tron w blasku w powadze, a naród będzie Rosyi czuł przyjaźń i władzę! I każdy za wielkiego przed sobą uchodzi, w mniemaniu, że się wielki z niego czyn urodzi — a żaden się nie czuje ze wstydu wyzuty, że oddał naród w służbę carowi pod knuty!

Z Karlsbadu.

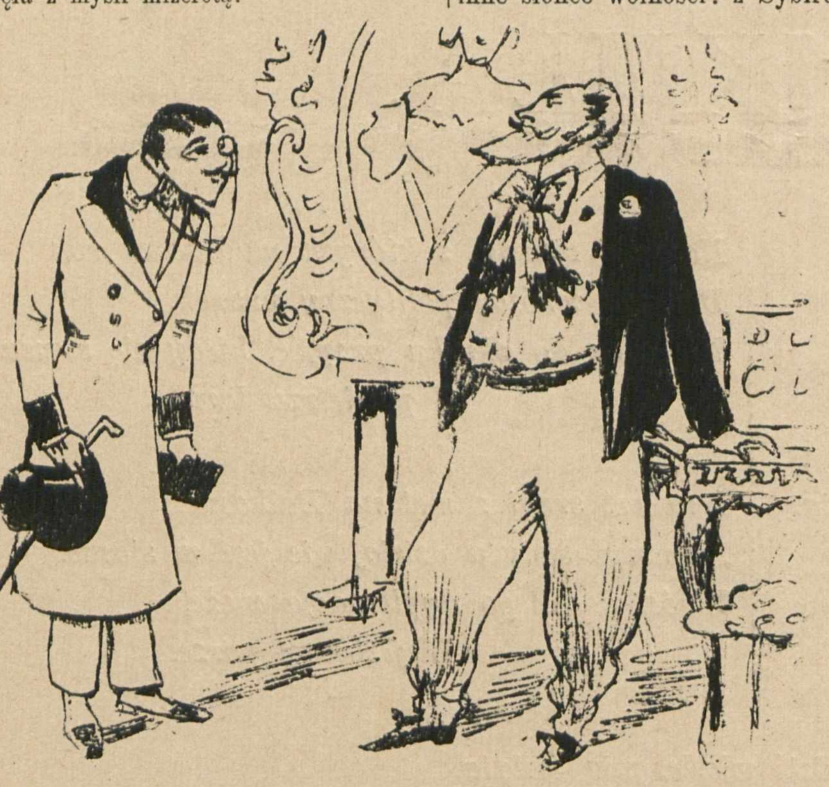
W Karlsbadzie kniaź Ferdynand dostaje aż mdłości, tak dziś o całość tronu mu idzie i kości, a skubiąc listki, pyta się kwiatków i trawki, czy car go przyjmie na tron, czy pośle w odstawki. I przed mamą swą biedak się żali i biada, że spokojnie nie dają mu spijać Karlsbada. Gdy tron i carska łaska sromotnie go minie, niech o małym pamiętają Borysie, o synie, niech przynajmniej wezmą na dwór cara dziecinę, i tam uczą lizać carskie pięty i ślinę! Tam mu dadzą knut do ręki miast szabli ze stali, by świat poznał, że to dzielny pupil Moskali. Kniaź gotowość rezygnacyi zwierzył swej żonie, byle tylko jedynaka widzieć na tronie, a choć malec będzie rosnąć z daleka, wśród dziczy, car jegomość za zasługę mu to policzy i pozwoli, żeby ten co dzisiaj jest malcem, był w późniejszych latach carskim zbirem, służalcem.

Szach-mat.

Ekonomistka.

— Więc proszę mi z tego wzoru wybić 200 biletów wizytowych.
— Jak nazwisko p. Dobrodziejki?
— Anna z Przemyślnowskich *1-o voto* Sprytnowska.
— „*1-o voto*“ nie dodaje się na biletach pani Dobrodziejko?
— Tak, ale widzisz pan, teraz ludzie *krótko* żyją, więc... potem doda się na tych biletach *2-o voto* i będzie taniej kosztowało..

T. P.



— Panie bankierze, słyszałem, że w pańskim kantorze jest posada kasyera do obsadzenia. Czy mogę o tę posadę prosić?
— Pan chcesz być kasyerem? To trudno, pan przedstawiasz mi się na kasyeia za lotny...



— Czy pozwolisz powiedzieć sobie jedno słówko na osobności?
— Z przyjemnością, byle tylko to słówko nie było „pieniądze“.

Dwuznaczniki.

Zebrał T. P.

(Dokończenie).

A mor szyn nie potrzebuje?
Powiada gwarą zakopiańską: — Słisis Kuba ha bryki[1]) pytom[2]) mas ty nió?
Turystom hale że są znane, nie ulega wątpliwości.
Po lipy do nosa ci się dostały.
Między wami wodzi rej tanem się też popisuje.
Oto kar not nie ma nic u nas.
Ma chiny jeszcze dotąd jakby nowe.
Czy pani trze baby czy nie?
Nie chełp się z tylu ty potrzebujesz całkiem innego.
Bądź spokojny nik ode m nie się nie dowie.
Powiada ruskim narzeczem: Ta try góry mi si podobaju.
Nie bardzo ambaras uje ciebie.
Jakie masz dziewczyno imię? — Jo hanna.
On gnie cie bardzo.
Chodźmy więc do koła.
Na odjezdne pijmy w strzemię źli w ości. grać nie probujmy.
W to pole mika[3]) się nie wdała.
Panna Marya sza gra.
Powiada mi to warszawianka: — Panu się podoba ręko jeść?
Był tak hojny, że pół mi ski[4] kupił.
Częstując mię powiada rusin: Pane ber lin[5]) takyj wełykij.
W zimie na to kry nic a nic nie pomoże!
Zakop ianie już dość tego!
B. J. Odro wąż ma w herbie.
Sięga tu po może.
Powiedz że Kazieczko pa pa.
Jak to nik czem nie jest!
Zaraz o pojem chcesz zostać?
Pani przez to udo skonali.
To ty robisz zeszyty?
Przesiedział tam do pół nocy.
Dobra to jest c nić?
Wio ski już zdaleka widać.
Zmieści się to na pół kuli?
On to ci na gorąco uszy je.
Poeta bart ło mie i ucieka.

[1]) habryka-tytuń, [2]) szukam, [3]) minerał, [4]) rodzaj łyżew, [5]) ryba.

Napisy i ogłoszenia.

Zebrał T. P.

Pracownia
Sukien i okryć
damskich
oraz
wszelkich strojów toaletę zdobiące.
I. piątro, w oficynie.
(*Kraków — Szpitalna*).

Sprzedaż towary
Korzeny i skład
Szledzy i wyrób
Moskali
(*Chrzanów*).

Główny wybór
Sukienny, Bławatne,
Jedwabne i różnych
Modnych Towarów.
(*Szczawnica*).

Czarodziejski teatr w salu klub szczawnicki.
Wtorek 23. sierpnia 1887 r.
Nadzwyczajne produkcije
z zakresu wyższej magije, illuzyje zajmującej magije, fizyki.
Brzuchomowstwo, somnambulismus i magnetismus
w 4 oddział ch.
Osobisty występ prof. magii
Józefa B...
w współudziałem
Katarzyny E... i Józefiny B...
Zaczarowany pałac czyli siła magi.
Popisy, brzuchomowstwo.
Somnambule z Prewost.
Hypnotyczne produkcije.
na zakończenie:
Nagłe zniknięcie młodej damy
z obecności widzów.
Entre 1. złr. Dzieci placa podowe.

Wdowa w średnim wieku, inteligentna, życzy sobie dostać się za pannę do dworu lub towarzystwa.

Między matematykami.

Ułamkowski wnosi toast na cześć kolegi Potęgowskiego: — Pozwól się kolega nazwać co do wartości i znaczenia między nami $n+1$, to jest, gdy za n podstawię ∞ (nieskończoność)...

Przetyczkowski kończy, wpadając w słowa tamtego: —... to będzie końcowy człon szeregu, zaczynającego się od $n=0$ (zero) = szanownemu mowcy.

T. P.

ŁAMIGŁÓWKA.

A — a — an — ar — bałt — bat — bi — bie — bik — bryk — bus — ca — ce — cy — czym — dan — de — der — dle — dło — do — do — dryt — dy — e — e — eu — fi — fo — gja — gram — gram — ha — ha — im — in — in — is — ja — jo — ka — ka — ke — ki — ki — ki — kie — ko — ko — ko — kro — la — le — le — le — lem — let — li — li — li — lim — lo — lo — lo — lo — ma — ma — ma — ma — ma — me — men — mie — mo — mo — na — na — naks — ni — niec — nu — ny — ny — o — o — o — o — o — pa — paf — pan — par — pent — pi — po — po — ra — raj — ry — ry — sa — ser — sko — so — spis — ster — sy — te — te — te — te — ter — też — ti — ty — ty — tyl — ul — um — wa — wa — wicz — yan — yed — yo — yuc — za — zy.

Pisz: ciężar decymalny; — tu boża nauka;
Perfuma silnej woni; — dalekie rozmowy
Te przewodzą; — w beziku ten znów damy szuka;
Nie cmentarz, a jednakże przybytek grobowy.

Tu naczynie kawowe; — nie ptak, jednak lata;
Ściany przenośne; — polski trubadur przed laty;
Miasteczko pod Warszawą; — w innej części świata
Wielkie miasto, wojenne dziś przybrało szaty.

To w restauracyi czytasz, jakby co nowego;
Owoce silnej woni, pewnego wykwintu;
Zakaz małżeństwa; — tytuł stopnia biskupiego;
Żona greckiego piewcy; — piękności Koryntu.

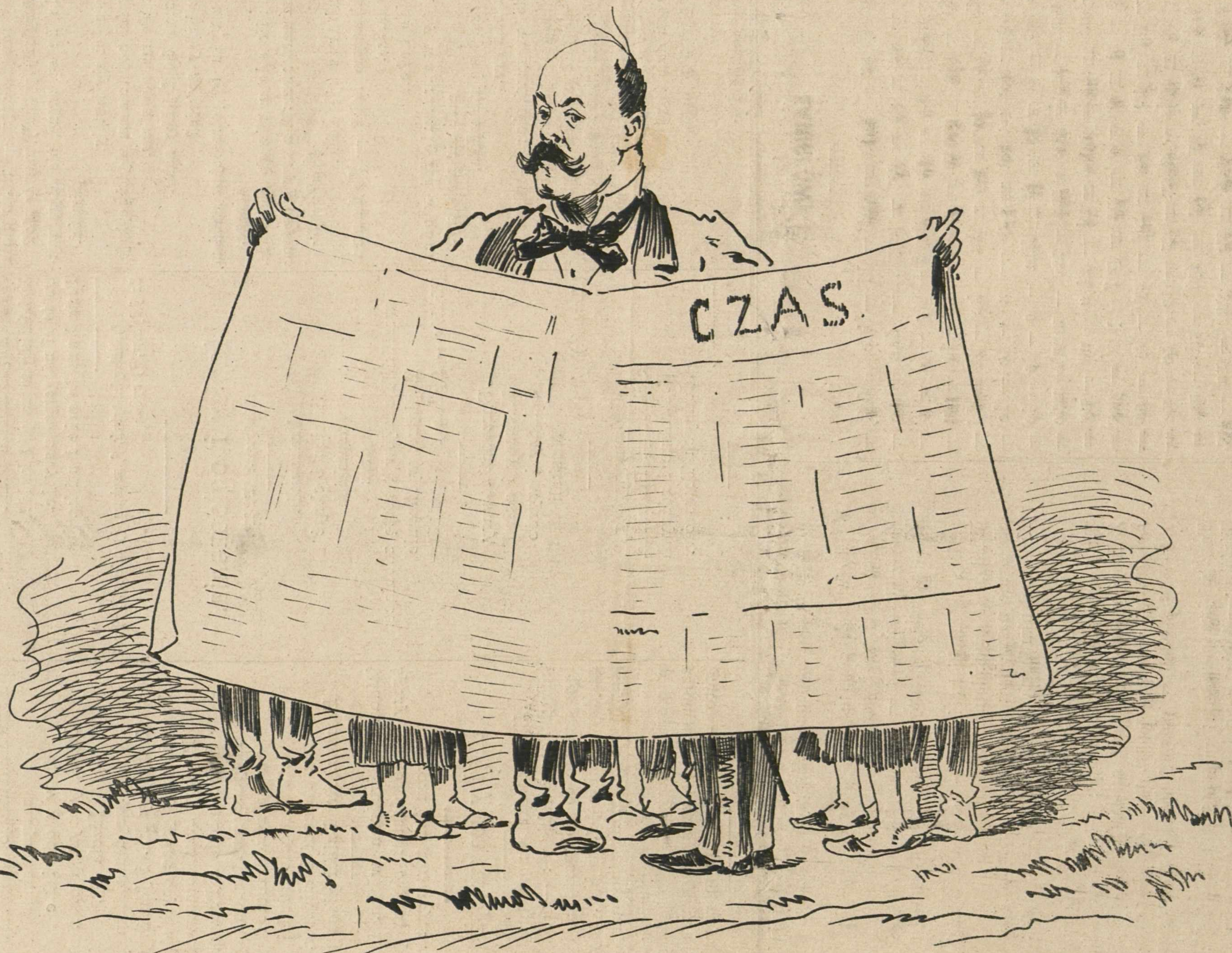
Ród magnacki węgierski; — stolica hiszpańska;
Wiadomość szybkolotna, niepokoi często;
Pieśń nie nasza, lecz znana nam, amerykańska;
Król, nad nim harfą Dawid odnosił zwycięstwo;

Wolne tempo; — muzycy, każdy w swym sposobie;
Tu pierwszy w Polsce klasztor; — ozdobna roślina
Z Indyi rodem; — jezioro, raj ma nawet w sobie;
Te grzmią; — wiersz polski, nową erę rozpoczyna.
Muzyk grecki; — Pafnucy, biedak: przewrócony;

Te z miejsca poruszają; — pracy z Okna płody;
Wróżba; — także; — gród, handel wiodą z nim Japony;
Instrument wężowaty, dziś już wyszedł z mody.

Przyrząd, w nim z spirytusu woń fuzlu ulata;
Nibyto porcelana, a nie porcelana;
A kiedym się rozpisał na wsze strony świata
Nie spostrzegłem, że łamigłówka napisana.

Z magii politycznej



w kanikule.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Romuald Theodorowicz.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. gal.

akcyjn. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

4% listy hipoteczne koronowe
4½% „ hipoteczne
5% „ hipoteczne premiowane
4% „ Towarzystwa kredytowego ziemskiego
4½% „ Banku krajowego
4% „ Banku krajowego
5% obligacye komunalne Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% „ kraj. gal. koronową
4% „ propinacyjną galicyjską
5% „ „ bukowińską
4½% „ węgierskiej kolei państwowej
4½% „ propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne
i wszelkie renty austryackie i węgierskie

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia,** zaś **zamiejscowe,** jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 10—0

ZMIANA LOKALU.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że dnia 12. stycznia 1895 r. przeniosłem swój skład

płócien, stołowej bielizny, pościeli, bielizny męskiej i dziecinnej

do hotelu Europejskiego

plac Maryacki l. 4.

Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci i pozostaje

z najgłębszym szacunkiem

ANTONI GUDIENS.

NOWO URZĄDZONY

ZAKŁAD WODOLECZNICZY

i

Pensyonat Kiselka

WE LWOWIE

Otwarty z dniem 1-go lipca b. r.

Dr. EDMUND KOWALSKI

BYŁY KIEROWNIK ZAKŁADU WODOLECZNICZEGO W JAWORZE na SZLĄSKU AUSTR.

Przegląd Rolniczy

(dwutygodnik)

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ROLNICZO-HANDLOWYM.

Prenumerata wynosi:

w kraju		za granicą	
całorocznie	3 złr. — ct.	całorocznie	4 złr. — ct.
półrocznie	1 „ 50 „	półrocznie	2 „ — „
ćwierćrocznie	— „ 75 „	ćwierćrocznie	1 „ — „

Prenumeratę i inseraty przyjmuje administracya „Przeglądu rolniczego“

W BANKU ROLNICZYM

we Lwowie, plac Smolki l. 5.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Romuald Theodorowicz.** Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.